

BIALSKOPODLASKI

biuletyn kulturalny

czewiec '87



WYDAWCA:

Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej

REDAGUJĄ:

Halina Dziamska, Wiesław Gromadzki (redaktor naczelny),
Elżbieta Kowieska (sekretarz), Bolesław Ługowski (redaktor
techniczny), Aranuta Radzikowska, Mieczysław Skalimowski
(opracowanie graficzne), Stefan Wrzosek.

ADRES REDAKCJI:

WDK, 21-500 Biała Podlaska ul. Dzierżyńskiego 12,
telefon 332-48.

Na okładce i wewnątrz numeru prezentujemy
ekslibrisy Pana Kazimierza Nekandy-Trepki z Bia-
łej Podlaskiej. Spośród wielu wybraliśmy miniatury
inspirowane arcydziełami malarstwa europejskiego.

Z. Józwick we wstępie do Katalogu indywidual-
nej wystawy ekslibrisów K. Nekandy-Trepki pisał:
„Wirują przed nim i w nim obrazy starych mistrzów
i wplatają się w rzeczywistość lat dzisiejszych”.
Czyż małe nie jest piękne?

BIALSKOPODLASKI INFORMATOR KULTURALNY

OD REDAKCJI

Do każdego z waszych adresów wysłaliśmy w tym miesiącu „Białskopodlaski Informator Kulturalny” — wydawnictwo przeznaczające nie tylko dla pracowników kultury.

W tym numerze „Białskopodlaski Informator Kulturalny” zamieszczamy artykuły i informacje o wydarzeniach kulturalnych w naszym regionie, o działalności instytucji kulturalnych, o działalności artystycznej i kulturalnej.

Zapraszamy do współpracy i do przesyłania materiałów do redakcji „Białskopodlaski Informator Kulturalny” w celu zamieszczenia ich w tym czasopiśmie.

Redakcja „Białskopodlaski Informator Kulturalny” w Białym Podlasku, ul. Dąbrowskiego 11, tel. 88-37 400, fax 88-37 400, nr konta 11-441031087.

CZERWIEC ' 1987

DRUK:

Drukarnia WDK Białe Podlaskie, ul. Dąbrowskiego 11, tel. 88-37 400, fax 88-37 400, nr konta 11-441031087.

N-9

WYDAWCA

Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej

REDAGUJĄCY

Halina Dziurka, Wiesław Gronicki (redaktor naczelny),
Elżbieta Kowalska (sekretarz), Bolesław Ługowski (redaktor
techniczny), Anżelota Radziwiłłowska, Mirosława Skotnicka
(opracowanie graficzne), Stefan Witaszek

ADRES REDAKCJI

BIAŁA PODLASKA

INFORMATOR

KULTURALNY

Na okładce i wewnątrz znajdują się reprodukcje
malarstwa z kolekcji Muzeum Narodowego w Białej
Podlaskiej. Wydrukowano w Drukarni WDK w Białej
Podlaskiej. Złoty nakład 400 egz. Ciepły, europejski
papier.

DRUK:

Drukarnia WDK, Biała Podlaska, ul. Dzierżyńskiego 12
zam. 88-87 400 egz. Nr zezwolenia GP II-441/187/1987

Z-9

OD REDAKCJI

Po dłuższej przerwie wznawiamy drukowanie „Biuletynu Kulturalnego” — wydawnictwa przeznaczanego nie tylko dla pracowników kultury.

Mamy nadzieję, że „Biuletyn” przyczyni się do szerszej popularyzacji dokonań kulturalnych na terenie naszego województwa, przybliży szerokiemu gronu odbiorców wiedzę o naszym regionie, jego twórcach i animatorach kultury.

Zapraszamy zatem wszystkich pracowników resortu i działaczy społecznych do wypowiedania się na łamach naszego pisma, zgłaszania pomysłów, propozycji, które byłyby przydatne w pracy kulturalno-wychowawczej.

Czytelników zaś prosimy o uwagi i sugestie, które pomogą młodemu zespołowi redakcyjnemu w doborze treści.

publicystyka

Powoli ale do przodu

Tak najkrócej można określić rozwój ruchu plastycznego w naszym województwie. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zrobiono w tej dziedzinie wiele. Nie oznacza to, że wcześniej nie było u nas zajmujących się plastyką. Byli to przede wszystkim twórcy ludowi oraz pojedynczy malarze i graficy, a między innymi: BAZYLI ALBICZUK, LUDWIK ŁOTOŹA, ZBIGNIEW PAWLUCZUK, KAZIMIERZ NEKANDA-TREPKA, TADEUSZ RÓŻYCKI, JERZY STYCZYŃSKI, JANINA WITKOWSKA. Z Podlasiem związani byli znani w kraju plastycy profesjonalni, a wśród nich: JERZY BRZOZOWSKI, KAZIMIERZ BŁONKO, EWA FRANČZUK, LUDWIK MACIĄG, IRENEUSZ MIKOŁAJCZUK, MARIAN NOWIŃSKI, LUCYNA RÓŻYNOWICZ, TADEUSZ RÓŻYCKI.

Od początku istnienia województwa zaczęto urządzać imprezy dla plastyków profesjonalnych. WKiS Urzędu Wojewódzkiego i Muzeum Okręgowe stały się organizatorami janowskich plenerów malarskich, obejmujących tzw. malarstwo końskie oraz pejzażowe. Wzbudziły one zainteresowanie naszym regionem wśród plastyków z Polski. Muzeum zaczęło organizować wystawy poplenerowe i inne ekspozycje sztuki współczesnej.

Próbą wprowadzenia na stałe na biały grunt sztuk plastycznych było zorganizowanie placówki „Desy”, która mieściła się przy ul. Dzierżyńskiego w Białej Podlaskiej. Na jej miejscu Wojewódzki Dom Kultury utworzył później galerię i antykwariat.

WDK również jest zasłużoną instytucją dla rozwoju ruchu plastycznego w województwie. Organizował plenery dla studentów ASP i ostatnio miejscowemu środowisku np. na Białce, w Białej Podlaskiej w 1982 roku, w Serpelicach w 1983 roku i w Białce k/Parczewa w 1984 roku. Zaczęło to integrować nasze środowisko plastyczne.

Każdy ruch kulturalny musi mieć szkielet, który go utrzymuje, na którym można go budować. W Białej Podlaskiej w dziedzinie plastyki tworzyła go, powstała w 1982 r. Pracownia Plastyczna WDK. Od tego czasu WDK rozpoczął comiesięczne wystawy indywidualne i zbiorowe. Były to prezentacje zarówno amatorów, jak i profesjonalistów np. rysunek *Szymona Kobylńskiego*, plakat *Andrzeja Pągowskiego*. Galeria WDK pokazywała głównie twórców z naszego regionu np. ciekawe prace plastyczne dzieci z Janowa Podlaskiego, którymi opiekuje się ARKADIUSZ MARKIEWICZ, nauczyciel wychowania plastycznego.

Swoje malarstwo eksponowali również: ARTUR KULIK, MIECZYŚLAW SKALIMOWSKI, JACEK SPISACKI.

Z WDK wyszły inicjatywy organizowania akcji plastycznych np. dla dzieci pt. „Lokomotywa” oraz „Wiersze i obrazy”. Włączyło się do nich BWA i Klub Kultury „Piast”.

Utworzenie w grudniu 1983 roku Biura Wystaw Artystycznych było ukoronowaniem działalności organizacyjnej na rzecz upowszechniania sztuki profesjonalnej. Stworzyło nowe możliwości rozwoju rodzimego środowiska plastycznego.

Pierwszą wystawą była ekspozycja ceramiki EUGENIUSZA MOLSKIEGO. Wiele następnych było efektem nawiązywanej współpracy z innymi BWA np. w Białymstoku, Radomiu, Stołecznym Biurem Wystaw Artystycznych. W początkowym okresie działania placówki dużym utrudnieniem był brak stałej galerii. Bazowano na punktach wystawowych. W Białej Podlaskiej wystawiano głównie w Domu Socjalnym Zakładów Przemysłu Wełnianego „Biawena” i w Szkole Podstawowej Nr 2, gdzie powstała galeria dla dzieci i młodzieży. Do większych wystaw wypożyczano sale wystawowe w Muzeum Okręgowym. Również w innych miastach województwa tamtejsze domy kultury były i są nadal współorganizatorami wystaw sprowadzanych przez BWA. Były to: Łosicki Dom Kultury, Międzyrzeczki Ośrodek Kultury, Radzyński Dom Kultury, Dom Kolejarza w Małaszewiczach i Muzeum Biograficzne J. I. Kraszewskiego w Romanowie.

Wielość punktów wystawienniczych rozpraszala działalność ekspozycyjną, ale przyczyniła się do kontaktu ze sztuką szerokiej grupy osób w województwie. Pokazano kilka wystaw cieszących się dużym uznaniem oglądających — *wystawę aktu fotograficznego „Venus”, rysunki TADEUSZA KULISIEWICZA, ogólnopolską wystawę „Polska ilustracja dla dzieci”, wycinankę chińską, karykaturę pod tytułem „Twarze i buźki”, wystawy poplenerowe, malarstwo LECHA OKOŁOWA (wspólnie z Muzeum Okręgowym) grafiki MARIANA NOWIŃSKIEGO, malarstwo STANISŁAWA MAZUSIA, grafikę FRANCISZKA MASLUSZCZAKA i inne.*

Biuro Wystaw Artystycznych w 1985 r. było realizatorem aż dwóch plenerów malarskich. Pierwszy odbył się w ośrodku WOPR w Grabanowie w pobliżu Białej Podlaskiej pod hasłem „Zabytek w pejzażu Podlasia”. Jednym z jego celów było utrwalenie w artystycznej formie podlaskiego krajobrazu i zabytków.

Efekty można uznać za udane. Potwierdziła to w dużym stopniu wystawa poplenerowa malarzy i oddzielna fotografików. Inicjatorem drugiego pleneru był warszawski Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików. Impreza odbyła się w malowniczo położonej nadbużańskiej wsi w Serpelicach. Był to I Ogólnopolski Plener Malarski „Twórczy akt w pejzażu”.

Przez spory okres czasu trwały starcia o stałą galerię BWA. Ostatecznie na ten cel przeznaczono budynek, gdzie mieściła się galeria i antykwariat WDK. Na wiosnę tego roku planowany jest generalny remont budynku, który ma być zmodernizowany z myślą o nowoczesnym wystawiennictwie.

BWA doczekało się także pierwszych sukcesów w dziedzinie upowszechniania sztuki. Dość spektakularnym osiągnięciem jest zdobywane przez reprezentantów wojewódz-

two wysokich miejsc w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy o Sztuce. TOMASZ JAROSZEK z Łosic i SZCZEPAN KALINOWSKI z Białej Podlaskiej zdobywali czołowe lokaty w kraju. Biorąc pod uwagę, że były to pierwsze starty białskopodlaskich reprezentantów w tej imprezie, rezultat należy uznać za rewelacyjny. Przy BWA powstał też Klub Miłośników Sztuki, którego działalność ostatnio ożywiła się.

Ośrodkami upowszechniania plastyki są także większe domy kultury w województwie. Prowadzą one również działalność wystawienniczą i plastyczną. Przykładem może być międzyrzecka *Galeria Es*, która organizuje wystawy profesjonalistów i amatorów oraz *Prezentacje Amatorskiej Twórczości Artystycznej Klubu „Piast”* czy też *ekspozycje Łosickiego Domu Kultury*.

Ciekawym zjawiskiem społeczno-kulturalnym jest funkcjonowanie Łosickiego Zespołu Aukcyjnego (ŁZA). Grupa ta skupiająca głównie grafików, utrwalających w swoich pracach zabytki i krajobraz Podlasia, zajmuje się również upowszechnianiem sztuki oraz działalnością społeczną na rzecz odbudowy łosickiego starostwa. Przez wiele lat grupie przewodniczył ROMUALD MIKOSZEWSKI.

Mieczysław Skalimowski, który przygotowuje do wydania katalog pt. „*Plastycy Podlasia*”, tak charakteryzuje białskopodlaskie środowisko plastyczne:

„*Środowisko plastyczne województwa w ostatnich latach tworzą przede wszystkim absolwenci lubelskiego Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS. Większość z nich pracuje w szkołach, ucząc wychowania plastycznego i w placówkach kultury, jako instruktorzy plastycy. W tym czasie czynny twórczo jest jeden samotny absolwent ASP. Pozostali plastycy to absolwenci liceów plastycznych, bądź też plastycy amatorzy. W tej ostatniej grupie mieszczą się ludzie różnych zawodów w różnym wieku i o różnym wykształceniu*”.

Obecnie w województwie białskopodlaskim kilka osób posiada „patent” artysty-plastyka. Wiele osób należy do Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej, którego delegaturę powołano w Białej Podlaskiej.

W okresie istnienia województwa białskopodlaskiego znaczące osiągnięcia zanotowali również fotograficy. Przez jakiś czas w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białej Podlaskiej działała Galeria fs, zajmująca się głównie fotografią socjologiczną. Powstało Białskie Towarzystwo Fotograficzne, które prowadziło w tym czasie aktywną działalność. Inicjatorem tych przedsięwzięć był HENRYK KUŚ. Podobną działalność podejmowano w Międzyrzeczu Podlaskim. Aktualnie w Białej Podlaskiej szuka się nowych form upowszechniania fotografii.

W maju i czerwcu ubiegłego roku w Białej Podlaskiej odbyła się duża impreza plastyczna, której celem było mocniejsze zaznaczenie się obecności plastyków w mieście oraz integracja tego środowiska. Były to *I Białskie Prezentacje Plastycy*, których organizatorem był WDK i BWA. Swoje prace zaprezentowali plastycy z terenu Białej Podlaskiej.

Aktualnie białskopodlaskie środowisko plastyczne wyróżnia się dość dużą aktywnością. Powstają tradycje życia plastycznego. Powoli, ale są coraz bardziej trwałe.

WIESŁAW GROMADZKI

Dworki, pałace i wiejskie chaty

Ziemie obecnego województwa białkopodlaskiego podlegały w ciągu stuleci różnorodnym wpływom, wielokrotnym zmianom granic administracji świeckiej i kościelnej. Obszar ten związany był z dziejami Polski i Litwy, Podlasiem i Ziemią Brzeską.

Zmiany granic i administracji szczególnie nasiliły się do czasu rozbiorów Polski; najwięcej ich było w pierwszej połowie XIX w. Do 1807 r. obowiązywały austriackie cyrkuły, potem departamenty Księstwa Warszawskiego, po powstaniu listopadowym powstały gubernie podlaska i lubelska, które w 1844 r. zostały połączone. Po 1866 r., kiedy to Parczew i okolice pozostawiono w ponownie rozczłonkowanej guberni lubelskiej, nastąpiła okresowa stabilizacja granic i administracji. Od uzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. aż do 1975 r. ziemie te, oprócz powiatu łosickiego, należały do województwa lubelskiego. Utworzone w wyniku reformy administracyjnej kraju w 1975 r. województwo białkopodlaskie objęło powiaty: białkopodlaski, parczewski, radzyński oraz część powiatów łosickiego, łukowskiego, włodawskiego.

Na terenie obecnego województwa od czasów średniowiecza działały dwie administracje kościelne; rzymskokatolicka i obrządku wschodniego. Północną część województwa obejmowało terytorium połączonych diecezji rzymskokatolickich pod nazwą diecezja łucka, a od lat dwudziestych XVII w. — diecezja łucko-brzeska. Część południowa podlegała diecezji krakowskiej, z której w 1805 roku wyłączono diecezję lubelską. Diecezja podlaska, czyli janowska, została utworzona w 1818 r. z części diecezji łuckiej, poznańskiej, lubelskiej; na siedzibę wyznaczono Janów Podlaski. Rząd rosyjski ukazem carskim z 1867 r. diecezję podlaską skasował, przyłączając ją do lubelskiej; w 1818 r. została reaktywowana. W 1924 r. przeniesiono stolicę biskupią do Siedlec. Równocześnie od XVI do 1875 r. działała na tym terenie administracja kościoła wschodniego. Eparchia chełmska obrządku greckokatolickiego obejmowała częściowo lub całkowicie województwa: bełskie, lubelskie, podlaskie, wołyńskie i Ziemię Chełmską. Po trzecim rozbiezie Polski eparchia znalazła się w Austrii, z wyjątkiem Ziemi Chełmskiej, która dostała się pod panowanie Rosji. W 1875 r. nastąpiła likwidacja unii kościoła greckokatolickiego. W latach 1875-1944 obszar ten podlegał prawosławnej diecezji chełmsko-warszawskiej, następnie chełmskiej, od 1923 r. warszawsko-chełmskiej, w latach 1940-1944 chełmsko-podlaskiej, a obecnie prawosławnej diecezji warszawsko-białskiej.

Podlasie, położone między ziemiami Polski (Mazowszem) a litewskimi i ruskimi Wielkiego Księstwa Litewskiego, o ludności etnicznie zróżnicowanej, stanowiło obszar szczególnie pod względem procesów urbanistycznych. W przeciwieństwie do miast i miasteczek w innych rejonach kraju, miasta Podlasia nigdy nie utraciły rolniczego charakteru. Ich wygląd został ukształtowany w sposób typowy dla małych miast, z mурowaną zwartą zabudową, jedno- lub dwupiętrową przy rynku i sąsiednich ulicach oraz drewnianą, parterową na pozostałym obszarze.

CECHA CHARAKTERYSTYCZNĄ TEGO REJONU JEST

ZABUDOWA DREWNIANA. Spośród licznie wznoszonych, szczególnie w XVIII w., cerkwi unickich, kościołów, dzwonnicy, do naszych czasów zachowało się tylko 51 obiektów. Do najważniejszych zaliczyć należy świątynie w Kodeńcu (przed 1791 r.), Ortelu Królewskim (1706 r.), Hannie (1739-1742 r.), Rudnie (1817-1818 r.). W najstarszych dominuje plan trójdziały, złożony ze zbliżonych do kwadratu członów: prezbiterium, nawa, babiniec. Nawa jest zawsze szersza i wysokością góruje nad pozostałymi. Prezbiterium zamknięte trójbocznie, z dwoma prostokątnymi pomieszczeniami po bokach (zakrystie, skarbcie). Bryła nakryta dwuspadowym dachem. Baniasta kopuła cerkwi (prawosławnej, nie unickiej) jest tylko w Rokitnie (1859 r.). Zaznaczyć należy, że kościoły rzymskokatolickie budowane w drugiej połowie XIX wieku mają plany dwudzielne. Rozwój drewnianego unickiego budownictwa po tzw. kolokwium unijnym w Lublinie w 1680 r. oraz synodzie zamojskim w 1720 roku uległ zahamowaniu, a po ukazie z 1875 r. nakazującym przymusowe przejście na prawosławie zupełnie zamarł.

Oddzielną kartę dziejów architektury drewnianej stanowiły dwory. Niestety, do naszych czasów zachowało się tylko 16, z których jedynie 3 prezentują typ dworu polskiego: w Łosicach, Zagościńcu i Kownatach. W dobrym stanie i z niewielkimi przekształceniami zachował się tylko dworek w Zagościńcu.

Drewniana architektura miast województwa białkopodlaskiego z uwagi na różnorodność form nie jest łatwa do syntetycznej charakterystyki. Typ domu mieszczkańskiego wykształcił się w wyniku wzajemnego oddziaływania wielu czynników. Na formę i rozwiązanie funkcjonalne budynków wpływały działki gruntowe, charakter osiedli, przeznaczenie, lokalna tradycja budowlana. O skali zabudowy decydowała zamożność właścicieli. Choć obiektów zabytkowych na tym terenie zachowało się dość dużo, jednak nie spotyka się domów w XIX w. W Białej Podlaskiej, Radzynie i Parczewie noszą one charakter podmiejskich dworców. W Wisznicach przetrwały obiekty złożone z domu mieszkalnego połączonego z warsztatem pracy — z marnią, piekarnią, warsztatem szewskim, magazynami. Karczmy w Radzynie Podlaskiej i nieliczne w innych miejscowościach adaptowane na domy mieszkalne nie reprezentują żadnego typu lokalnego.

BUDOWNICTWO WIEJSKIE — MIESZKALNE zachowane w licznych wielkich skupiskach i tysiącach obiektów rozproszonych, tworzy niepowtarzalne elementy regionalnego pejzażu. W obrębie województwa występuje kilka odmian budownictwa subregionalnego, wynikających z lokalnych warunków ekonomicznych i tradycji kulturowych. Charakterystyczna dla całego terenu jest konstrukcja zrębowa (wieńcowa), z nielicznym tylko występowaniem konstrukcji sumikowo-łątkowej. Budynki cechuje ścisły funkcjonalizm, prostota oraz typowy dla budownictwa ludowego — tradycjonalizm. Najwięcej zabytków budownictwa ludowego zachowało się w dawnym powiecie Radzyń Podlaski, najmniej — w powiecie Łosice. Obiekty drewniane z okolic Radzyna osiągnęły w XIX w. niespotykaną gdzie indziej doskonałość konstrukcyjną i funkcjonalną. Zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju jest drewniana zabudowa wsi Mościska, w której dominują domy z drewnianymi przewodami kominowymi (dymnikami). W województwie

białskopodlaskim w zasadzie nie występują pełne podcienia, spotkać jednak można domy z wnęką narożną, czyli z częściowym podcieniem (Rudno, Wyhalew, Chmielów, Drelów) oraz bardzo popularny tzw. podcień gospodarczy. Jeżeli chodzi o rozplanowanie wnętrza, to dominuje dom dwutraktowy, szerokofrontowy, wielopomieszczeniowy: domy jednoraktowe należą do wyjątków. Podobną różnorodność przejawiają formy dachów i ich konstrukcja.

W części północno-wschodniej województwa ze szczególnym nasileniem występują spichlerze; w części południowej są mniej liczne, a w niektórych wsiach brak ich w ogóle. Często dobudowane są do nich takie pomieszczenia jak: szopa, poddach, drewnitnia. Formy starsze — bez podcieni — są rzadsze, powszechnie występują spichlerze węglowe, podcieniowe. Stosunkowo mało zachowało się stodoły i wolno stojących obór. Najczęściej obory i stajnie, chlewy, kurniki bardzo rzadko stodoły, dobudowane są do domów mieszkalnych, ponieważ większość stanowią zagrody, w których budynki gospodarcze znajdują się pod wspólnym dachem, ale występują również zagrody, w których zabudowania gospodarcze nie są połączone z domem mieszkalnym.

Ogólnie można stwierdzić, że obiekty drewniane powstałe w XIX w. są w doskonałym stanie technicznym. Ważne jest również to, że wprowadzona w wieku XX (do ok. 1970 r.) modernizacja zabudowy nie spowodowała większego ubytku w dziewiętnastowiecznej substancji zabytkowej. Ostatnie lata przynoszą w tym zakresie zmiany, przede wszystkim znikają stare formy budownictwa, nowe natomiast pozbawione są zasadniczych cech odrębności.

W porównaniu z budownictwem drewnianym, liczba obiektów architektury murowanej na terenie województwa białskopodlaskiego jest zdecydowanie mniejsza. Są to zabytki architektury sakralnej i rezydencjonalnej. Sakralne mają przewagę ilościową i na ogół poziomem rozwiązań przewyższają rezydencjonalne. W grupie obiektów świeckich dominują dziewiętnastowieczne, ale zachowało się również kilka cennych rozwiązań architektoniczno-artystycznych z epoki baroku.

WIEK XVII REPREZENTUJĄ DWA ZAŁOŻENIA przewyższające skalą i wartością wszystko, co w tym okresie zrealizowano; wywarły one zasadniczy wpływ na rozwój architektury wawowskiej. Pierwsze to założenie obronne w Czemiernikach — otoczony fortyfikacjami systemu starożytnego pałac (1617-1624) wzniesiony dla Henryka Firleja. Drugim obiektem jest Radziwiłłowski zespół zamkowy w Białej Podlaskiej, który w czasie wielokrotnych przekształceń wchłonął i przetworzył wzorce architektury pałaców w Czemiernikach i Ujazdowie a wyprzedził i zainspirował wiele innych realizacji tego typu. Rozwiązania przestrzenne zespołu znalazły pełny wyraz w architekturze rezydencjonalnej wieku XVIII, której założenie pałacowo-parkowe w Radzynie Podlaskiej jest najdoskonalszym przykładem.

Z licznie reprezentowanych na terenie województwa obiektów dziewiętnastowiecznych na uwagę zasługują: pałace w Horodyszczu (1818-1828), Cieleśnicy (po 1830), Wólce Nosowskiej (ok. 1840) oraz dwory w Huszlewie, Bachorzy, Drobinie, Konstantynowie. Wszystkie noszą znamiona klasycyzmu, m.in. kolumnowe portyki, które stały się jednym

z charakterystycznych elementów rezydencjonalnej architektury tej epoki. Z kolei czołowym przykładem architektury tzw. romantycznego historyzmu jest ogromne założenie pałacowo-ogrodowe Zamojskich w Jabłoni; utrzymane jest w duchu neogotyku, operującego dość obficie elementami przyjętymi z architektury rezydencjonalnej otoczone są rozległymi parkami i dzięki temu stanowią harmonijny komponent krajobrazu Podlasia.

NAJSTARSZE BUDOWLE MUROWANE ARCHITEKTURY SAKRALNEJ na terenie województwa białkopodlaskiego to obiekty z wieku XVI, a wśród nich na zainteresowanie zasługuje kościół w Górkach (1517 lub 1529 r.) oraz gotycka cerkiew w Kodniu (ok. 1540 r.) wchodząca w skład zespołu zamkowego. Architektura na tym terenie formowała się pod wpływem Lublina, uczestnicząc w powstaniu tzw. renesansu lubelskiego. Kościoły w Czemiernikach, Radzynie Podlaskim, Kodniu są najdoskonalszymi przykładami tego nurtu. Z kolei wiek XVIII reprezentują dwa zespoły kościelne organizujące cały okoliczny krajobraz, oba najwyższej klasy. Pierwszy — to kościół paulinów w Leśnej Podlaskiej, drugi pobazyliński w Białej Podlaskiej. W kościele leśnieńskim zrealizowane zostały najpełniej teoretyczne założenia rozwiniętego baroku rzymskiego; jest dziełem artystycznego środowiska Warszawy i razem z warszawskimi kościołami wizytek i św. Marcina tworzy grupę wyróżniającą się wysokim poziomem artystycznym. Kościół w Białej Podlaskiej jest pierwszą i zdaje się jedyną realizacją bazyliąską ściśle podporządkowaną wytycznym synodu zamojskiego z 1720 r., które zalecały stosowanie form łacińskich w budowie świątyń. Jego wysoka artystyczna ranga jest bezsprzeczna. Nurt klasycystyczny reprezentują kościoły w Motwicy, Podedwórz, Pratulinie, Międzyrzeczu Podlaskim. Interesująca jest również kaplica pałacowa w Romanowie. Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku powstało kilkanaście kościołów neogotyckich. Na uwagę zasługują tu kościoły w Łomazach, Parczewie, Konstantynowie, Ruskowie, Malowej Górze.

Na zakończenie należy podkreślić, że spis nie tylko jest dokumentacją stanu zasobów zabytków architektury i budownictwa w województwie białkopodlaskim na początku lat osiemdziesiątych naszego stulecia, ale że ujęte w nim budynki w pełni zasługują na ochronę. Obiekty budownictwa wiejskiego, drewnianego — ponieważ prezentują tradycyjne, dziś już nie stosowane formy i techniki, a stanowią grupę najliczniejszą, w sposób zdecydowany ukształtowały krajobraz kulturowy tego terenu. Drewniane i murowane budynki mieszkalne oraz użyteczności publicznej w miastach — druga co do liczebności, ale szybko malejąca ze względu na modernizację grupa zabytków w województwie — dlatego, że daje obraz zabudowy małomiasteczkowej charakterystycznej dla tego rejonu kraju. Zabytki tzw. architektury monumentalnej, jak kościoły, pałace — gdyż są świadectwem rozwoju artystycznego i kulturalnego, a niektóre z nich — dziełami unikalnymi na skalę krajową, przykładami podręcznikowymi w dziedzinie historii sztuki i architektury.

JANUSZ MARASKIEWICZ

prezentacje

Jego pasją było granie

MARIAN WYSOCKI urodził się w 1917 roku w Milanowie. Zamiłowanie do muzyki rozbudził w nim ojciec, IGNA-CY WYSOCKI, kapelmistrz znanej przed wojną orkiestry odeonowej w Milanowie. W ich rodzinnym domu często rozbrzmiewało wesołe granie. Trzej bracia chętnie muzykowali pod troskliwą opieką ojca. Zabawy i wesela na wsi odbywały się przy dźwiękach kapeli Wysockich.

Marian Wysocki był zafascynowany skrzypcami. Umiał na nich grać i sam je budował. Należał do nielicznych mieszkańców Podlasia, którzy zajmowali się lutnictwem. Zachwycały go instrumenty o jasnej barwie dźwięku i nośnym głosie. Pierwsze wykonane przez niego skrzypce w ogóle nie brzmiały, były ciężkie i nie można było na nich grać. Po wielu, wielu próbach udało mu się wreszcie zbudować instrument o takich walorach brzmieniowych jakie mu się podobały. Cały czas grał na skrzypcach wykonanych przez siebie. Eksperymentował robiąc altówki. W swoim życiu zbudował około dziesięciu instrumentów. Na pytanie jaki jest ich los mówił, że „...rozeszły się po ludziach”. W konkursach lutniczych nigdy nie brał udziału. Nie wiedział, że takie są organizowane. W zgłębieniu wiedzy teoretycznej dotyczącej budowy instrumentów pomogła mu książka profesora REISSA „Skrzypce, ich budowa, technika i literatura”, którą sam sobie kupił. W dziedzinie lutnictwa był więc autentycznym samoukiem.

Jego muzyka wielokrotnie rozbrzmiewała w bialskim amfiteatrze na Wojewódzkich Przeglądach Kapel i Śpiewaków Ludowych. Występował w roli skrzypka solisty i muzykanta w kapeli ludowej z Lisiowólki. Reprezentował nasze województwo na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n/Wisłą. Oprócz grania zapożyczonych melodii ludowych układał też własną muzykę, w której odzywało się echo melodii z dzieciństwa.

Podczas wywiadu przeprowadzonego z nim w 1983 roku, spytałam, co chciałby jeszcze w życiu zrobić? Odpowiedział: „Chciałbym dużo grać. Jest we mnie takie silne zamiłowanie do grania. Lubię układać swoją muzykę. Mam jeszcze bardzo dużo pomysłów. Zrobię jeszcze skrzypce. Właściwie to wykończę je, bo część elementów mam już gotowych...”

Nie zdążył. Zmarł 18 lipca 1986 roku w rodzinnym Milanowie, na scenie, ze skrzypcami w rękach. Nagły atak serca przerwał jego życie.

W Dziale Etnografii Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej zostały po nim nagrania muzyki ludowej i własnoręcznie zbudowane, ulubione skrzypce, na których grał.

ADA RADZIKOWSKA

teatr

Teatr Ziemi Podlaskiej

(Refleksje z okazji wznowienia działalności)

Czym dla Białej Podlaskiej i okolic jest Teatr Ziemi Podlaskiej dzisiaj?

Po 41 latach działalności, której nie można co prawda nazwać ani nieprzerwaną, ani też wyrównaną (ze względu na trwające nieraz długo przerwy w pracy zespołu czy chwile letargu w poczynaniach artystycznych), ale na pewną upartą i w krajobrazie kulturalnym Podlasia znaczącą.

Teatr Ziemi Podlaskiej powołany do życia w warunkach odradzającego się z dewastacji wojennych Podlasia, zrodzony został siłą wielkiego społecznego zapotrzebowania. Spuścizna wojny, trudy bytowania w zniszczonym kraju stworzyły wielki głód wrażeń artystycznych. Nie było to zresztą zjawisko li tylko lokalne, bo — jak wypowiada się St. Marczak-Oborski, historyk teatru — sztuka sceniczna w całej Polsce tego okresu „okazała się sprawą oczekiwaną i potrzebną(...) pierwszym miejscem, gdzie sublimowały się okrutne przejścia i doświadczenia”.

Tam, gdzie owa nadzwyczajna koniunktura na odbiór sztuki teatralnej, nie mogła zostać zaspokojona poprzez działalność stałą czy objazdową szybko odradzających się teatrów profesjonalnych, musiała z konieczności szukać oparcia w spektaklach amatorskich. Tak stało się też w Białej Podlaskiej.

Interesujące, że złoty okres działalności TZP, to lata 1945-1950. Jest to czas największego rozmachu sceny pod względem liczby przygotowanych premier, uzyskiwanych efektów artystycznych, a także społecznego rezonansu jego działania. W tym okresie szukać również należy, moim zdaniem, momentu, który zaważył na dalszych losach teatru, ukształtowaniu się wzorca jego funkcji w społeczeństwie i związanej z nią specyfiki artystycznej. Podlaska scena amatorów wobec oczekiwań publiczności, wobec szerokiego adresata swoich artystycznych przedsięwzięć przyjęła na siebie rolę zaspokajania głównie potrzeb rozrywkowych, rozumiejąc, że podnoszenie poziomu intelektualnego publiczności poprzez treści bardziej złożone nie należy ani do zadań najważniejszych w danej chwili, ani do kompetencji artystów-amatorów.

Wyrazem tej sytuacji było lansowanie określonego repertuaru i kreślony styl artystyczny Teatru. Tak więc, ku ucieście publiczności, grano sztuki komediowe i lekkie. Jeśli klasykę, to z tego właśnie nurtu. Literacka wartość tekstów przenoszonych na scenę nie zawsze odpowiadała wysokim wymaganiom artystycznym (farsy, wodewile, drama-

ty ludowe), ale nie ulega kwestii, że ten właśnie typ repertuaru spotykał się z największym zainteresowaniem publiczności.

Ustalonym preferencjom w doborze sztuk towarzyszył, jako wyraz tego samego „differentia specifica” Teatru, określony styl pracy zespołu, owocujący określonym typem inscenizacji. Można go nazwać umownie tradycyjnym, bo oparty został o psychologiczno-realistyczny model gry aktorskiej, o wzór teatru zawodowego, któremu Teatr starał się dorównać pod względem plastycznym (pełne dekoracje, kostiumy), którego ideę naśladował: sztuka pełnospektaklowa, praca nastawiona na wyprodukowanie spektaklu, koncepcja inscenizacyjna ustalona arbitralnie przez reżysera.

Formuła teatru nie zmieniła się w zasadzie do dzisiaj. Bo oto TZP odrodził się po raz kolejny! Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej zyskał ostatnio duży, rzucający się w oczy napis, którego ambitna wymowa zdaje się zadawać kłam wrażeniu jakie czyni niebogaty wygląd samego budynku... Napis brzmi: Teatr Ziemi Podlaskiej.

Zespół osierocony śmiercią TADEUSZA CYBULSKIEGO, wieloletniego, zasłużonego kierownika sceny, którego nazwisko zrosło się niepodzielnie z historią Teatru, reaktywował się pod kierunkiem ANTONIEGO KONSTANCIUKA, który bardzo energicznie, mimo niemłodego wieku (aktualnie to najstarszy „weteran” zespołu), zabrał się do pracy nad przygotowaniem nowej premiery. Próby „Wesela Fonsia” Ryszarda Ruskowskiego, rozpoczęte w listopadzie 1986 roku, doprowadziły już 1.03. do spotkania publiczności bialskiej z zespołem w mocno zmienionym składzie w stosunku do poprzedniego.

Skonsolidowanie zespołu, liczącego w tej chwili jedenaście osób, nie było łatwe. Śmierć zabrała w ostatnich latach obfite żniwo wśród aktorów zespołu, nie zapominając o tych, którzy stanowili jego filary. Zaawansowany wiek członków TZP to zresztą spory i, jak myślę, znamienity problem. Świadczy on o zaniedbaniach w polityce naboru nowych członków do zespołu o jego w pewnym okresie „zamkniętości”, o nieprzejawianiu przez młodych ludzi zainteresowania dla działalności idącej w kierunku proponowanym przez TZP. Trudno to wytłumaczyć, wbrew temu, co sugeruje aktualny kierownik artystyczny, brakiem inspiracji kulturalnych młodzieży, niskim poziomem jej zainteresowań. Sądę, że przestało jej dzisiaj wystarczać to, co mogło wystarczyć wczoraj. Inaczej trochę rozumiemy funkcje teatru amatorskiego dzisiaj, gdy dostęp do sceny profesjonalnej jest dużo łatwiejszy niż kiedyś. Doszło jak gdyby do pdzielenia funkcji między teatrem zawodowym i amatorskim. Ten ostatni, według powszechnie uznawanej opinii, zrezygnował z roli zastępowania teatru zawodowego, upatrując swoje powołanie w mówieniu „własnym głosem o własnych sprawach” (R. Śliwonik).

Tymczasem TZP, hołdujący niezmiennym zasadom, tego przesunięcia w obrazie amatorskiego ruchu teatralnego jak gdyby nie zauważył. Dobrze to czy źle? Czy taki model teatru, który chce nam ofiarować perypetie instytucji narzeczeństwa z fikcyjnym weselem, z realiami szlacheckiego dworka z końca XIX wieku i naiwną krotoczwilą Ryszarda Ruskowskiego, nie jest dzisiaj anachroniczny? Wielu, nie namyślając się długo powie, że tak. Ja też uważam, że odmłodzenie zespołu, pewne zróżnicowanie jego repertuaru

i większa elastyczność inscenizacyjna bardzo by się tej scenie przydała. (Znakomicie, że Antoni Konstanciuk wagę tych zagadnień docenia).

Zdecydowany jednak odpór dają głosom, które wartość pracy zespołu chciałyby zdeprecjonować.

Teatr to rzeczywistość tak bogata i wielostronna w swoich różnych odmianach, że trwanie TZP przy sztukach „ładnych”, jak to określa Antoni Konstanciuk, z żywą intrygą i pouczającym sensem oraz skojarzony z tym „wczorajszy” styl artystyczny, uznać można za pozytywny konserwatyzm, ocalający ciągłość tradycji kultuuralnej i to, co się w niej sprawdziło. Ma on wartość wobec widzów, nadal łaknących w teatrze prostej, niewydumanej rozrywki i wobec twórców-aktorów, którzy w pokornym, wolnym od pretensji i innowacji często na siłę, stosunku do sztuki potrafili odnaleźć głęboką pasję życia. To ostatnie jest, jakby nie było, najważniejszym kryterium oceny amatorskiego teatru. Jako legitymacja bytu TZP dzisiaj — wystarczy. Nawet, jeśli osiągnięte na najnowszej premierze efekty artystyczne nas nie zadowolily.

Chociaż Teatr Ziemi Podlaskiej nie jest już dzisiaj tym, czym był za swoich czasów „bohaterskich”, to z pewnością, poza szacunkiem, należnym jego wcześniejszym zasługom, trzeba się cieszyć, że wznawiając swoją działalność, wzbogaca skromny obraz życia teatralnego w naszym województwie.

18

STEFAN WRZOSEK

mam pomysł

BAJKOWE ZGADYWANKI

Organizując imprezy dla młodzieży i dorosłych nie zapominajmy o dzieciach. Miłość do książki zaszczipiona w dzieciństwie owocuje w przyszłości. Dlatego do świetlic, harcówek, klubów, domów kultury i czytelnicy zapraszamy dzieci na spotkania z bajką. Po ich obejrzeniu bądź usłyszeniu (filmy, korowody postaci, bajki opowiadane lub czytane proponuję BAJKOWE ZGADYWANKI).

1. Już wieczór wesoło zamrugał gwiazdkami,
siedmiu krasnoludków wyszło z kilofami,
Powracali z pracy, śpiewali piosenkę,
ujrzeli w chatce przepiękną panienkę.
— Co to za panienka?

Odp. Królowa Śnieżka

2. Łatwo mnie poznacie,
gdy wspomniecie bajkę.
Chodziłem tam w butach
i paliłem fajkę.
— Jak się nazywam?

Odp. Kot w butach

3. Stary ród, kosmata głowa.
W wszystkich bajkach lubi miód
Choć sam pszczoł nie chowa.
— Kto to taki?

Odp. Mis

4. Ała, ała!!!
Na krakowskim błoniu
tańcuj, tańcuj koniu!
Chociaż koń drewniany,
jednak idzie w tany.
— Co to za konik

Odp. Konik Zwierzyniecki

5. Idzie dziewczynka, idzie sobie lasem
 śpiewa śliczną piosenkę,
 kwiatki zrywa czasem.
 Wtem wilk ogromny sunie i mruży;
 gdzie ci to tak śpieszno,
 dziewczę jasnowłose?
 Biegnę do babuni
 obiadek jej niosę!
 — Jak nazywała się dziewczynka?
Odp. Czerwony Kapturek
6. Oj umarł, oj umarł.
 Już leży na desce,
 ale kiedy mu zagrają
 to się ruszy jeszcze.
 — Kto to taki?
Odp. Maciek
7. W bajkach spotkać go można
 choć mieszka w kącie.
 Zimą i w lecie
 piękne serwetki plecie.
 — Jak się nazywa?
Odp. Pająk
8. Znacie go z bajki
 Chytrus to nie lada.
 Zagląda do kurników
 Kurki z nich wykrada.
 — Kto to taki?
Odp. Lis Chytrusek
9. W jakiej to bajce
 po łące skakały
 czerwone czapeczki miały?
 — Jak się nazywa bajka?
Odp. O żabkach w czerwonych czapkach
10. Jest mała,
 czasem bywa duża.
 Szklane oczka ślicznie zmruża.
 Bardzo lubią ją dziewczęta
 bo jest zawsze uśmiechnięta.
Odp. Lalka
11. Dziewczynka mała dwunastu braci — łabędzi miała.
 Powiedzcie w jakiej to bajce ich odczarowała?
Odp. Dwanaście dzikich łabędzi J. Ch. Andersena
12. Jaś i Małgosia w lesie zbłądzili nocą.
 Patrzą: światełka wśród drzew migocą,
 domek z piernika,
 wejdźmy do środka.
 — Kto mi odpowie czy nic tam złego
 dzieci nie spotkało?
Odp. Spotka Baba Jaga
13. Zapytany, co ty umiesz?
 Odpowiedział: psom szyć buty.
 — Kto to taki od lat wielu
 w bajkę jest osnuty?
Odp. Janek co psom szył buty J. Słowackiego
14. Potwór ogromny
 pod Wawelem broił.
 Beczkę prochu pożarł
 w Wiśle się napoił.









— Kto z was mi odgadnie
z kogo do dziś ognie
tak buchają ładnie?

Odp. Ze Smoka Wawelskiego

15. Mama ci śpiewała a-a-a
szarych, burych było dwa.
Nic nie robiły tylko ciebie bawiły?
— Kto?

Odp. Kotki dwa

16. Kwa, kwa, kwa.
Dzieci lubią mnie bardzo,
tylko inne kaczki mną gardzą,
nazywają mnie — nie powiem, wstydzę się.
Ze poszłam do fryzjera,
niby to po kilo sera,
że znoszę jaja na twardo,
że mam czubek z kokardą.
Wszyscy zaraz na mnie hura,
jakby w niebie się zrobiła dziura.
Powiedźcie, czy to coś złego?
Czy powód do kwakania podłego?
— Kto uskarża się na kaczki?

Odp. Kaczka Dziwaczka J. Brzechwy

17. Zielona kuma, zielonej kumie
plecie bajeczki takie jak umie.
— Jak nazywają się kumy?

Odp. Zielone żabki

18. Mała, biała chatka z masła.
Dzieją się w niej same dziwy
Cyt, cyt, cyt... Iskierka zgasła
— Czyja to chatka?

Odp. Chatka Baby Jagi

19. W bajce noszę wielkie buty,
często psami bywam szczuty.
Bardzo lubię chleptać mleczeko,
płatać babci nici motek.
— Kim ja jestem?

Odp. W butach Kotek

20. Domek sobie kleci z koła,
Z tego domku „kle-kle” woła,
Każda żabka przed nim zmyka,
bo łakomie ją polyka.
— Kto?

Kolif bocian

21. Na ogromnym muchomorze
gra kapela tak jak może.
Pan Poziomek przytupuje
Pan Modraczek mu wtóruje
A Żółtaczek krąży w koło —
jak wesoło, to wesoło.
— Kto tak tańczył?

Odp. Trzy wesołe Krasnoludki

22. „Z polska się noszę i chodzę,
bo z Mazowsza się wywodzę!”
Wciąż mnie niosą nóżki żwawe
polną dróżką na wyprawę.

Odp. Pyza na polskich dróżkach H. Januszewskiej

23. Chciał się on żenić
z panną pietruszką.
Dreptał więc do niej
przydrożną dróżką.
Aż w pewną niedzielę
zapropozował huczne wesele.
— Kto chciał się żenić?

Odp. Burak z pietruszką

24. Co to za dziewczynka
w kwiatuśku po morzu płynie,
niebawem się znajdzie
w książęcej krainie?

Odp. Calineczka J. Ch. Andersena

25. Jest maleńki. Nie kosztuje drogo.
„Mieszka sobie pod podłogą,
zjada resztki, jest układny,
kłopotów z nim nie ma żadnych”
Jednak nigdy, w dzień, czy w nocy
nie odmawia nam pomocy.
— Kto to taki?

Odp. Krasnal J. Jesionowskiego

Przeprowadzenie zgadywanek wymaga przygotowania zarówno od strony retorycznej jak i organizacyjnej. Przewodzący musi umieć ładnie, wyraźnie i ciekawie powiedzieć zagadkę.

Zagadki mogą być przeprowadzone zarówno w pomieszczeniu jak i w plenerze dla dzieci młodszych.

Prawidłowe odpowiedzi należy nagradzać. Nagrodami mogą być: kolorowe plastikowe żetony (z zdekompletowanych gier stolikowych) lub małe kamyczki. W pomieszczeniu zdadzą egzamin żetony z kolorowego papieru.

Instruktor ustala regułę zgadywania. Może podzielić dzieci na szóstki (drużyny zuchove) lub grupy. Każda szóstka lub grupa wybiera reprezentanta, który będzie udzielał odpowiedzi. Zdaje też egzamin zasada: „Kto pierwszy zgadnie”. Wtedy umawiamy się: kto zna odpowiedź podnosi rękę. Odpowiada tylko zapytane dziecko. Odpowiedzi nagradzamy 3, 5 lub 10-ma żetonami czy kamykami lub jak kto ustali.

Po odgadnięciu wszystkich zagadek przystępujemy do konkursu na najciekawszą kompozycję o bajkowej tematyce.

Żetoniki z kolorowego papieru wykorzystamy w pomieszczeniu. Naklejać je będziemy na brystolu o formacie A-4. Plastikowe żetony układać można bezpośrednio na stoliku, piasku lub asfalcie. Kompozycję z kamyków można wykonać na twardym podłożu; ziemia, łączka itp.

Ukończone prace najlepiej oceni dziecięce jury. Najciekawsze kompozycje warto nagrodzić książeczką.

HALINA DZIAMSKA

literatura

Dla pamięci

„Nie będzie historii, póki nie będzie pamiętników domowych; w druku zostało to wszystko, co urzędowe i zimne; wszystko co myśl kraju objaśnia, co jest kluczem do pojmowania tajemnic publicznych, kryje się w cień listów poufnych, przyjacielskich zwierzeń, notek pisanych dla dzieci albo dla pamięci”.

JULIAN BARTOSZEWICZ

Literatura pamiętnikarska tworzy niewątpliwie jeden z ciekawszych działów piśmiennictwa historycznego. Publikacje tego rodzaju charakteryzują się bardzo różnorodną formą przekazu. Są wśród nich zarówno takie, które z fotograficzną wręcz dokładnością rejestrują suche fakty i wydarzenia minionego okresu jak i takie, w których autorzy wyrażają swoje osobiste odczucia, uwagi i opinie. Wprowadzone nieraz do tekstów monologii i dialogi zbliżają czasem te utwory do wytworów piśmiennictwa charakterystycznych dla literatury pięknej. Wiele z nich może stanowić cenne źródło informacji dla politologa, socjologa lub psychologa.

Ważna rola wszelkiego rodzaju pamiętników i wspomnień zauważalna jest szczególnie w historycznych badaniach regionalnych. Utwory te zawierają wiele cennych informacji o wydarzeniach, zjawiskach i procesach zachodzących w społeczności lokalnej, które nie są zarejestrowane w skromnym na ogół regionalnym piśmiennictwie popularno-naukowym i naukowym. Dlatego uzasadnione jest w sposób zorganizowany i systematyczny gromadzić ten rodzaj piśmiennictwa oraz zachęcać potencjalnych autorów do jego tworzenia. Istotną rolę w tej działalności mogą odegrać biblioteki publiczne, nie tylko wojewódzkie czy miejskie, ale również te, które znajdują się w osadach i osiedlach wiejskich. Zbliżenie takiej małej biblioteki do lokalnego pamiętnikarza lub kronikarza może być okazją nie tylko do wzbogacenia jej dokumentacyjnych zbiorów ale również do podjęcia pracy oświatowo-wychowawczej zmierzającej do powiększenia grona osób interesujących się zarówno przeszłością swojego regionu jak i historią ogólną. Od takiej luźnej grupy miłośników „małej ojczyzny” jest już bardzo blisko do zorganizowania aktywnego, prężnego towarzystwa miłośników lub przyjaciół miejscowości.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna jako główny ośrodek sieci bibliotek publicznych województwa a jednocześnie centralny ośrodek dokumentacji wiedzy o naszym regionie,

dążyć do skupienia w swoich zbiorach maksymalnej ilości wspomnień, pamiętników i kronik. Te, których uzyskanie nie jest możliwe w postaci oryginalnej, powinny znaleźć się w formie kserokopii lub mikrofilmu. Tą formę powiększania swoich regionalnych zbiorów, związanych tematycznie z południowym Podlasiem, prowadzi od kilku lat Dział Wiedzy o Regionie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej. Aktualnie, specjalnie wyodrębniona grupa piśmiennictwa składająca się z niepublikowanych materiałów pamiętnikarskich liczy 45 tytułów i ulega stalemu systematycznemu powiększaniu. Najwięcej jest maszynopisów, nieco mniej rękopisów, kilka zaś wspomnień zarejestrowanych jest jednocześnie tymi dwoma technikami piśmienniczymi. Większość wspomnień uzyskała twardą oprawę introligatorską, część znajduje się w postaci luźnych kart, niektóre mają postać zwoju mikrofilmowego. Dzieląc materiały w/g sposobu nabycia można wyodrębnić trzy — dotychczas stosowane — metody pozyskiwania tych cennych zbiorów:

1. *Organizacja własnych konkursów pamiętnikarskich oraz pozyskiwanie materiałów od instytucji lub organizacji, które takie konkursy organizowały.*
2. *Uzyskiwanie wspomnień i pamiętników w formie przekazów i darów. Aby było to możliwe niezbędna jest szeroka reklama działalności regionalnej biblioteki jako ośrodka utrwalającego i dokumentującego wiedzę o regionie oraz jej stała współpraca z miejscowymi regionalistami.*
3. *Zakup pamiętników i wspomnień od osób prywatnych.*

Największą grupę w zbiorze niepublikowanych materiałów wspomnieniowych w ramach Biblioteki Białskiej stanowią utwory nadesłane na konkurs pt. „Pamiętnik związany z przeszłością Podlasia” (1982), ogłoszony przez redakcję „Słowa Podlasia” i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Białej Podlaskiej oraz z konkursu „Moje Podlasie” ogłoszonego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Znalazły się wśród nich tak cenne prace jak: „Wspomnienia Marii z Walewskich Bratowskiej” sięgające początkami roku 1905, kiedy autorka brała udział w strajku szkolnym; „Na Chmielowskiej drodze” Franciszka Majewskiego ilustrujące przeobrażenia wsi podlaskiej po I i II wojnie światowej a jednocześnie dające ciekawą biografię wiejskiego działacza oświatowego i społeczno-kulturalnego; „Wspomnienia z lat 1942-1962” Stefana Grodzickiego oddające atmosferę odbudowy życia społecznego i kulturalnego w jednym z „kresowych” powiatów Lubelszczyzny; „Pracując w aparacie partyjnym” Jana Ignaciuka stanowiące dokładny dzienny zapis prowadzonej działalności społeczno-politycznej w latach 50-tych przy jednoczesnym zachowaniu stylu i sposobu myślenia charakterystycznego dla ówczesnego okresu; „Wspomnienia” Teodora Krata (zamieszkały w Łucku — ZSRR) przedstawiające działalność ukraińskiego ruchu komunistycznego w powiecie Biła Podlaska w okresie międzywojennym; Wacława Szudejki kilka wspomnień związanych z przeszłością gminy i miejscowości Łomazy.

Równie ciekawe wspomnienia znalazły się w dziale regionalnym biblioteki w wyniku darowizn od osób prywatnych. Szczególne miejsce zajmują wspomnienia otrzymane od nieżyjącego już, czołowego działacza oświatowego i spo-

leczno-politycznego pow. Biała Podlaska w latach 30-tych i 40-tych — Jana Makaruka. Obejmują one zarówno okres międzywojenny jak i lata okupacji, w tym również działalność konspiracyjną. Należy tutaj podkreślić, że Jan Makaruk był również ofiarodawcą wielu innych materiałów regionalnych dla powstającego w latach 1982-1983 Działu Wiedzy o Regionie (książki, broszury, archiwalia, fotografie). Wśród innych wspomnień otrzymanych tym sposobem należy wymienić: „Wspomnienia ułana polskiego” spisane przez Wiktora Dawidziuka, które zawierają wiele cennych spostrzeżeń wiążących się z jego działalnością zarówno w okresie obu wojen światowych jak i w okresach odbudowy państwowości polskiej; „Zebrane okruchy” Edwarda Biełuszki — zawierające szereg cennych informacji o działalności ruchu ludowego w powiecie Biała Podlaska (1918-1939) oraz Jana Kołb-Sieleckiego pamiętniki pt. „Tak wychowała mnie spóldzielczość”.

Wspomnienia, które biblioteka nabyła drogą zakupu są nieliczne. Szczególnie wyróżniającym się dokumentem jest bardzo gruby dziennik „W hitlerowskim jarzmie” spisany przez Antoniego Kutnika. Zawiera on bogaty zestaw wiadomości związanych z życiem mieszkańców Białej Podlaskiej w okresie okupacji.

To tylko pobieżnie zestawienie zgromadzonych dotychczas przez Dział Wiedzy o Regionie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej materiałów wspomnieniowo-pamiętnikarskich. Niektóre mają wyjątkową, unikatową wartość. Przeczytanie takich wspomnień pozwala czestokroć na pełniejsze odczytanie i wyczucie atmosfery charakterystycznej dla minionych okresów historycznych. Biblioteki, powinny uczynić wszystko aby jak najwięcej wspomnień i pamiętników uratować od zapomnienia lub zaginięcia.

GRZEGORZ MICHAŁOWSKI

plastyka

PODLASIE W MALARSTWIE Macieja Falkiewicza

Z Białą Podlaską Maciej Falkiewicz związał się na dobre i złe już od 1975 roku. Przybył tu jako młody student z dyplomem warszawskiej ASP (uczeń M. Byliny i Ludwika Maciaga) by wziąć udział w pierwszym plenerze malarskim „Janów Podl. '75” i postanowił, że zostanie. Zafascynowanie pejzażem i końmi ze stadniny w Janowie Podlaskim zaowocowało wkrótce licznymi obrazami, na których pojawiły się konie pod siodłem, konie w zaprzęgu wiejskim i konie na wybiegu. Najczęściej w postaci pośpiesznego szkicu, ogólnego zarysu, który powoduje, że realnie istniejący koń staje się symbolem konia w ogóle.

Drugą domeną malarza są pejzaże, a ulubionym motywem odchodzące piękno starych, zapomnianych uliczek Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego i Kazimierza. Z upodobaniem maluje też bezkresne krajobrazy podlaskie. Czasami obrazy swoje ożywia obecnością człowieka przy pracy, którego postać — tak jak wszystko co maluje — jawi się jako ogólny zarys zaobserwowanej rzeczywistości. Bardzo często są to pejzaże pełne ciepłego nastroju i ściszonego liryzmu. Te odwieczne wartości malarstwa europejskiego przybrały postać nadrzędną i indywidualną zarazem. Sprawiają, że obrazy M. Falkiewicza wyglądają właśnie tak a nie inaczej. Określają rodzaj emocji i stosunek autora do otaczającego go świata.

Zgodnie z ogólnościowym trendem, który przejawia się nawrotem do stylów minionych (Nowy ekspresjonizm, Nowa secesja), nawiązuje w swoim malarstwie do francuskiego impresjonizmu drugiej połowy XIX wieku. Stąd też pewne zbieżności z tego rodzaju sztuką. W rzeczywistości zaś to zupełnie inne inspiracje i zupełnie inna kultura malarska. Różnice jakościowe są ewidentne i dostrzegalne dla każdego. W tej sytuacji wypada mówić tylko o rodzimym impresjonizmie, który wyrósł z podlaskiej ziemi i najlepszych tradycji polskiego malarstwa pejzażowego

i rodzajowego początku XX wieku. Smiem twierdzić, że w dobie powszechnej ekspansji przemysłu i wielkich aglomeracji miejskich, malarstwo M. Falkiewicza zdobędzie należną sobie rangę na miarę „Pana Tadeusza”.

* * *

Maciej Falkiewicz, ur. w Lublinie. Studia w Akademii Sztuki Pięknych w Warszawie, dyplom 1974 w pracowni M. Byliny i L. Maciąga. Wazniejsze wystawy indywidualne: Warszawa 1969, Białka 1974, Biała Podlaska 1977, 1982/83, 1983, 1985, Janów Podlaski 1977, Kazimierz n/Wisłą 1985, Lublin 1983, Puławy 1983.

Wazniejsze wystawy zbiorowe: Lublin 1968, 1975, 1976, Warszawa 1969, 1975, Biała Podlaska 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1981, 1982, 1983, 1984, 1986, Siedlce 1980, 1981, Łąck 1975, Warka 1975. Był uczestnikiem wszystkich plenerów malarzkich w Janowie Podlaskim i komisarzem tegoż w latach: 1979, 1982, 1986. Dotychczas doczekał się kilku katalogów i kilkunastu artykułów w „Słowie Podlasia”, „Kurierze Lubelskim”, „Sztandarze Ludu”. Był też wielokrotnie prezentowany przez Telewizję Polską. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego i Biura Wystaw Artystycznych w Białej Podlaskiej, Lublina, Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Adres: ul. Sidorska 10 m. 4, 21-500 Biała Podlaska.

ANTONI JODŁOWSKI

recenzje

Trudna sztuka Krzysztofa Wyznera

6 marca 1987 roku w Domu Socjalnym ZPW „Biawena” w Białej Podlaskiej otwarto wystawę KRZYSZTOFA WYZNERA. Niewielka ilość starannie dobranych grafik i obrazów została rozmieszczona tak, by można było prześledzić ciągłość jego artystycznych dokonań na początku lat osiemdziesiątych.

Pierwsza część wystawy to grafiki wykonane za pomocą akwaforty, akwatinty, suchej igły i linorytu. Ich obecność w zbiorze jednego dzieła autor uzasadnia tym, że pełną formę wypowiedzi można uzyskać jedynie poprzez nawarstwianie się różnych technik.

W grafikach operuje nie tylko znakiem ale i kolorem. Najczęściej są to brązy z bielą plus czerń lub jasne zielenie, błękity i ugry. Ich strona znaczeniowa jest również złożona jak faktura tynku. Pozornie jest w tym pewna jednostajność, jednak przy wnikliwszej analizie okazuje się, że składa się ona z dużej ilości ziarenek i linii. Są takie, których kompozycje przypominają dzieła sztuki informel J. Dubuffeta i J. Fautriera. Jednak tam ogólny wyraz tworzyła faktura samej materii, natomiast u Wyznera podobne wrażenie czyni niesamowita wprost koncentracja linii, które tworząc węzeł przeistaczają się w barwną plamę, jaśniejszą lub ciemniejszą, uzależnioną od zamiaru autora. Są to najczęściej linie rysowane odręcznie. Stąd fragmentaryczność i drugoplanowość elementów geometrycznych w jego dziełach, opływowe kształty ram i grafik.

Tak przemyślana idea realizowana z pełną konsekwencją, w sposób niezwykle dyskretny i wyrozumiały, sprawia, że oglądane przez nas dzieła zdają się być mało czytelne. Twórca nie ukrywa faktu, że jego malarstwo wywodzi się z doświadczeń z grafiką, że jest kontynuacją tego samego wątku myślowego, tylko tyle, że w zmienionej nieco formie i sposobie wypowiedzi.

Grafiki są bardziej malarskie niż obrazy, a te ostatnie — bardziej graficzne niż grafiki. Stąd też bardzo często elementem kompozycji malarskich jest skrawek plakatu, który przedstawia akt zmysłowej kobiety, czasami tylko jej twarz, bądź też same usta. Ich intensywna czerwień funkcjonuje w chromatycznej na ogół kompozycji jako akcent, który zwraca na siebie uwagę i powoduje, że właśnie od tego zaczynamy oglądanie całego dzieła. Jeszcze inne, przedstawiają w zbliżeniu kadr czegoś co przypomina łakę — najczęściej w czasie niezwykle silnego naświetlenia

słońcem. Bywa wtedy tak, że promienie przybierają kształt prawie niewidocznej smugi, bądź też rozległej, dyskretnie wydzielonej plamy. Ale bywa i tak, że przedmiotem artystycznych dociekań w dziedzinie światła i koloru staje się faktura ściany i wszystko to co pozostawia na jej powierzchni czas, człowiek i przypadek.

Podobne zadanie postawił przed sobą w 1894 roku Claude Monet malując całą serię widoków Katedry w Rouen. Różnica podobnych sobie dociekań malarskich polega na odległości. O ile C. Monet interesował się wrażeniem jakie czyni całkowity wygląd studiowanego przedmiotu, o tyle w przypadku K. Wyznera dociekania te sprowadzone zostały tylko do pewnej jego części, widzianej z odległości nie większej niż jednego metra, a więc maksymalne zbliżenie do przedmiotu i kadrowanie jego powierzchni, niesamowita wprost chęć zgłębienia tajemnic materii, jej budowy i wyglądu. Świadczą o tym tytuły obrazów „Ściana nr 5”, „Ścianka nr 2” i inne.

Twórczość K. Wyznera jawi się nam jako nowa interpretacja idei Renesansu (artysta jako jednostka predyspozycyjnie uprzywilejowana, pragnąca poznać świat materialny) i impresjonizmu — artysta jako fizyk zgłębiający problem zależności koloru od światła i odwrotnie.

* * *

Krzysztof Wyzner urodził się 30 marca 1949 roku w Warszawie. Studia 1973/1974 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Poznaniu. W 1978 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni grafiki artystycznej profesora Andrzeja Rudzińskiego. Obecnie jest pracownikiem dydaktycznym w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 1987 roku jest członkiem International Graphic Arts Foundation w USA. Brał udział w ponad trzydziestu wystawach, między innymi we Francji, Włoszech, Finlandii, Czechosłowacji, Egipcie, Bułgarii, Wenezueli, Ekwadorze, Kolumbii, Szwecji, Kubie, Panamie, Danii, Norwegii, USA i RFN.

„Malarstwo i grafika KRZYSZTOFA WYZNERA”, Biuro Wystaw Artystycznych w Białej Podlaskiej, Galeria Domu Socjalnego „Biawena”, 06 marzec-kwiecień 1987.

ANTONI JODŁOWSKI

Kronika

W Roku Kraszewskiego

Rok 1987 ogłoszony został przez UNESCO Rokiem Kraszewskiego. W roku tym obchodzimy setną rocznicę śmierci autora „Starej Baśni”, sto siedemdziesiątą piątą urodzin, a także dwudziestą piątą otwarcia Muzeum Pisarza w Romanowie.

Z TEJ OKAZJI MUZEUM JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO PRZYGOTOWAŁO:

❶ Wystawę „Józef Ignacy Kraszewski — pisarz, publicysta, historyk, malarz, muzyk” — ekspozycja objazdowa prezentowana w Uzdrowisku w Nałęczowie w dniach 19-30 marca 1987 r. i w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Chełmie w dniach 19-21 maja 1987 r.

❷ Wystawy oświatowe, ukazujące życie i twórczość Józefa I. Kraszewskiego — prezentowane w szkołach podstawowych i średnich.

❸ Międzynarodową sesję naukową „Józef Ignacy Kraszewski, twórczość i recepcja”, organizowaną we współpracy z Zakładem Teorii Literatury IFP UMCS w Lublinie. Głównym koordynatorem działań organizacyjnych był prof. Lech Ludorowski.

WSPÓLORGANIZATORAMI SESJI BYLI:

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej i w Chełmie, Wojewódzkie Biblioteki Publiczne w Białej Podlaskiej i w Chełmie, Towarzystwo im. H. Sienkiewicza Zarząd Główny w Lublinie, Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej Zarząd Wojewódzki w Chełmie oraz Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej.

Sesja odbyła się w dniach 18-21 maja 1987 r. w Białej Podlaskiej, Romanowie i Chełmie.

Zgłoszono 24 referaty z wielu ośrodków akademickich. Osiem referatów wygłosili autorzy zagraniczni — z Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i ZSRR. Wydanie materiałów z sesji planuje się na rok 1988.

❹ Międzywojewódzki konkurs Czytelniczy „Kraszewski — jego życie i dzieło” dla uczniów szkół średnich z województwa białkopodlaskiego, chełmskiego i lubelskiego.

W konkursie wzięło udział 193 uczestników. Finał odbył się w Romanowie w dniach 26-27 marca br.

❺ Wydanie okolicznościowych druków, plakatów, ekslibrisów, listowników oraz wybicie medalu okolicznościowego,

projekt którego wykonała Anna Jarnuszkiewicz — artysta plastyk z Warszawy.

IMPREZY PRZYGOTOWANE PRZEZ I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. J. I. KRASZEWSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ:

● Dzień Patrona Szkoły — 19.03.1987 r.

W programie uroczystości odbyły się:

- sesja popularno-naukowa koła polonistycznego, na którą złożyły się cztery referaty — „Szkoła w czasach Kraszewskiego 1822-1826”, „Powieści historyczne Kraszewskiego”, „Powieści ludowe Kraszewskiego i ich znaczenie literackie”, „Pozaliterackie zainteresowania Kraszewskiego;
- Quiz dotyczący życia i twórczości J. I. Kraszewskiego;
- wystawa obrazująca życie i twórczość pisarza;
- spektakl teatralny „Na białskim zamku” J. I. Kraszewskiego. Klub Literacki „Maksyma” przy K. K. „Piast” w Białej Podlaskiej ogłosił III Konkurs Literacki, im. J. I. Kraszewskiego. Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 31.08.1987 r. na adres K. K. „Piast”.

III Wojewódzki Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych Organizacji Kółek Rolniczych i Spółdzielczości Wiejskiej

W dniu 23.04.1987 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim odbył się III Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych Organizacji Kółek Rolniczych i Spółdzielczości Wiejskiej. Ogółem prezentowało się aż 56 zespołów artystycznych różnych kategorii. To cieszy i świadczy nieźbycie o tym, że ruch artystyczny podlaskiej wsi jest ciągle żywy. W kategorii kapel II nagrodę przyznano Kapeli Ludowej z Łomaz, a III Kapeli z Rossosza. W kategorii instrumentalistów zdobywcą II nagrody okazał się Pan Piotr Czeranowski z Mokrych. III miejsce uzyskał Pan Mieczysław Szybański z Łęg i Pan Jan Wiczuk z Rossosza. Dwa pierwsze miejsca w kategorii zespołów śpiewaczych przyznano: Zespołowi Śpiewaczemu Drelów I i Drelów II. Równorzędne drugie miejsca zdobyły: zespół śpiewaczy z Pawłowa Nowego i Podedwórze, zaś dwa równorzędne trzecie miejsca — zespół śpiewaczy z Rudnika i Jakówek.

Pani Leokadia Nitychoruk z Wólki Polinowskiej i Pani Marianna Dmitruk z Sitnika jako śpiewaczki ludowe wyśpiewały także pierwsze miejsca, a Pani Aleksandra Daniluk z Dokudowa, Eugenia Sledź z Żakowoli Starej i Aleksandra Czerwińska z Lipniak drugie. Trzecie miejsce przyznano Pani Wiesławie Wardziuk z Żakowoli Poprzecznej, Pani Genowefie Uss z Musiejówki i Pani Mariannie Bożyk z Wohynia. Wyróżnienia otrzymali: Czesław Brodawka z Żakowoli Starej, Michał Sacewicz z Bielán, kapele ludowe z Żakowoli Starej i Dobrynia Dużego, zespoły śpiewacze z Ostrówek, Sitnika, Worgul, Milanowa, Musiejówki, Żakowoli Poprzecznej, Dokudowa i Kąkolewnicy, śpiewaczka Pani Helena Kamińska z Wygnanek, Małgorzata Błaszczuk i Stanisława Główniak z Kąkolewnicy oraz Agnieszka i Sa-

bina Dzida z Rudnika, śpiewak z Łomaz Tadeusz Dybicz. Specjalną nagrodę ufundowaną przez zespół rolników indywidualnych Rogowskich z Białej Podlaskiej otrzymały zespoły z gmin Kąkolewnica i Drelów (sadzonki winorośli i leszczyn).

Na Ogólnokrajowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych do Kielc wytypowano Zespół Śpiewaczy z Drelowa pod kierownictwem Pani Haliny Zieniuk.

Gratulujemy i życzymy powodzenia.

XIII Wojewódzki Przegląd Teatrów Amatorskich

Już tradycyjnie, bo po raz dwunasty w dniu 2-3 maja odbył się Wojewódzki Przegląd Teatrów Amatorskich. Przed widownią dziecięcą i młodzieżową w Domu Socjalnym ZPW „Biavena” prezentowały się głównie teatry dziecięce (lalkowe i żywego planu) bo aż 12 na 16 zakwalifikowanych po Wojewódzkiej Scenie Amatora. Zespoły prezentowały wysoki poziom artystyczny. Spektakle ciekawie zrealizowane pod względem aktorskim, muzycznym i scenograficznym.

Najwyższą nagrodą uhonorowano:

Teatr Lalkowy z ZSZ Nr 2 w Białej Podlaskiej, Dziecięcy Zespół teatralny żywego planu z Domu Kolarza w Małaszewiczach, ze Szkoły Podstawowej w Dołholisce i ze Szkoły Podstawowej w Rossoszu. Ponadto nagrody otrzymały:

— Teatry Lalkowe z DK Kolarza w Małaszewiczach, z Klubu PiK w Mostach i ze Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim.

— Aktorskie zespoły dziecięce ze Szkoły Podstawowej w Niewęgłoszu, Łosickiego Domu Kultury, Gminnego Ośrodka Kultury w Platerowie.

Komisja oceniająca przyznała również nagrodę Teatrowi Folklorystycznemu z Sitnika i Szkolnemu Teatrowi „ZAK” z ZSZ Nr 1 w Białej Podlaskiej. Indywidualnymi nagrodami wyróżniono także instruktorów. Otrzymali je Joanna Litwiniuk i Roman Uściński kierujący pracą teatru lalkowego i teatru dziecięcego aktorskiego w Domu Kultury Kolarza w Małaszewiczach oraz Aniela Chalczuk instruktor teatru dziecięcego w Szkole Podstawowej w Dołholisce.

Wszystkie propozycje zostały omówione w trakcie warsztatów teatralnych. Zarówno jurorzy, a co najważniejsze twórcy spektakli, mogli w otwartej dyskusji podzielić się wrażeniami z obejrzanych przedstawień.

Życząc wszystkim zespołom i ich twórcom pełnej realizacji swych zamierzeń, już teraz czekamy na spotkanie miłośników teatru w 1988 r.

XXXII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Dnia 14-15 marca w sali Klubu Kultury „Piast” w Białej Podlaskiej odbyły się prezentacje najlepszych recytatorów naszego województwa. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się 25 recytatorów i 2 wykonawców teatru jednego aktora.

W pierwszym dniu po wystuchaniu 12 wykonawców odbyły się dwugodzinne warsztaty dla recytatorów i instruk-

torów prowadzone przez członków Komisji oceniającej: Jana Młodawskiego — aktora Teatru Dramatycznego w Warszawie, Mariolę Góralską — Zarząd Główny TKT w Warszawie, Stefana Wrzoska — teatrologa z WDK w Białej Podlaskiej, Zbigniewa Trochimiuka — muzyka z WDK w Białej Podlaskiej.

W godzinach wieczornych prezentowali się wykonawcy teatrów jednego aktora, a dzień zamknął występ Jana Młodawskiego z monodramem „Krokodyl” wg F. Dostojewskiego.

Drugi dzień prezentacji to recytatorzy i wykonawcy poezji śpiewanej. Po obiedzie warsztaty podsumowujące i ogłoszenie wyników. Do udziału w eliminacjach międzywojewódzkich w kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych zakwalifikowano: Grzegorza Maślewskiego z Białej Podlaskiej i Renatę Zbieć z Łosic, jednocześnie przyznając im nagrody w wysokości po 1000 zł.

W kategorii dorosłych — Jolantę Stasiewicz z Białej Podlaskiej i również nagrodę 1000 zł.

Wojewódzki Sąd Konkursowy dodatkowo zakwalifikował w turnieju recytatorskim laureatkę nagrody Centralnego Spotkania 32 OKR oraz nagrody w przeglądzie wojewódzkim 32 OKR Panią Annę Romaniuk z Wisznic, przyznając jednocześnie nagrodę w wysokości 2000 zł. W turnieju teatrów jednego aktora do przeglądu międzywojewódzkiego wytypowano Grzegorza Maślewskiego z Białej Podlaskiej z monodramem „Stara Ziemia” Samuela Becketta.

Sąd konkursowy przyznał w formie wyróżnienia nagrody pieniężne w wysokości po 2.000 zł recytatorom: Beacie Radzikowskiej z Łosic, Annie Prokopiuk z Międzyrzecza Podlaskiego, Elżbiecie Kołodziejczuk z Łosic, Agnieszce Czech z Parczewa i Agacie Korolczyk z Kąkolewnicy oraz instruktorom — Teresie Zalewskiej z Łosic — 3000 zł, Ryszardowi Kornackiemu z Międzyrzecza Podlaskiego i Janinie Wasil z Terespoła po 1000 zł.

Komisja postanowiła wyróżnić: Srebrną Odznaką Recytatora Jolantę Stasiewicz z Białej Podlaskiej, Brązową Odznaką Recytatora Małgorzatę Lipiec z Parczewa.

Komisja podziękowała uczestnikom Konkursu i opiekunom za wykazanie dużej troski o kulturę słowa scenicznego, a także zwróciła uwagę na konieczność głębszych poszukiwań repertuarowych, biorąc pod uwagę możliwości wykonawcze uczestników.

Składamy wszystkim laureatom gorące gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

Szczególne gratulacje składamy Kol. Grzegorzowi Maślewskiemu, który przebrnął szczęśliwie przez eliminacje międzywojewódzkie w Koninie i z monodramem „Stara Ziemia” Samuela Becketta, wystąpi na Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Jednego Aktora w Zgorzelcu.

ŚLAWOMIR LEONARD WYSOCKI

Z *prawideł życia*

Kto upadnie, wie dokładnie
nie ma równych nawet na dnie

Do *pewnego dyskutanta*

Zważ, nim wsadzisz kij w mrowisko,
z kogo zrobisz pośmiewisko

O *odważnym*

Bojowe stanowisko
zajmować zwykły przed miską

Milczenie jest złotem

Dobra rada: u sąsiada
grzechów swych nie opowiadaj

Z *kryzysowych obserwacji*

— Nie zachwycajmy się planem
rzucania grochu o ścianę...

O *pochlebcach*

Ich trend ku pochwalnym hymnom,
zwykle jest zasłoną dymną

Z *naszych praktyk*

Kwestia jest uwagi godna
ciągle odbijanie od dna

O *cenach*

Wszem i wobec są dziś znane
jako rozregulowane

(Z tomiku pt. „Fraszki” *wydanego nakładem autora*)

MAŁGORZATA SMĘT

* * *

pocałuj
za smutnie
pół oczu milczenie
kupimy różowe stokrotki
na wiosnę
zamiast szczęścia

zgaś okna
chodź
gdyby jeszcze księżyc
zamknąć w pokoju
nie nam
spóźniony śnieg
i odjeżdżające
zabłocone dworce.

CENA 50 ZŁ